

84-letni paser 30 tys. złotych skradła służąca Sensacyjny proces w Grodnie

GRODNO, 7. 10. (kor. wł.). Przed sądem okręgowym w Grodnie toczyła się sensacyjna sprawa przeciwko pracownicy domowej Agrypinie Hłabisz, oskarżonej o kradzież 30 tys. złotych.

W kwietniu b. roku Hłabisz za trudniona była u przemysłowca grodzieńskiego Wollera. Kiedyś zdołała zauważyć, że w kuchni pod podłogą ukryta jest jakaś skrytka.

Po obejrzeniu skrytki w nocy i stwierdzeniu, że ukryta w niej jest kaseta z pieniędzmi i kosztownościami uplanowała kra-

dzież. W dniu 3 maja b. roku wykradła kasę, wręczając ją bratu swemu Aleksandrowi, fornalarowi w jednym z majątków pod Sokółką.

W kasie znajdowały się złote ruble i dolary na ogólną sumę około 30 tys. złotych. Aleksander Hłabisz część tych pieniędzy zamienił przy pomocy swego ojca Szymona 84-letniego starca i parobka Ahrynowicza na złote polskie, resztę zaś zakopał w ziemi.

Wkrótce jednak kradzież się wydała. Wszczęte dochodzenie natrafiło na ślady złodziei.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Hłabiszównę na 3 lata więzienia Aleksandra Hłabisza na 3 i pół lat więzienia oraz szymona Hłabisza na 10 miesięcy.

Jeszcze p. Mierzejewski

Cierpliwość drobnego kupca
dochodzi do kresu

Od szeregu miesięcy liczni członkowie Centr. Zw. Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego RP. wzywani są do sędziego śledczego

i do prokuratora, gdzie przed ich oczyma rozwija się barwny kalejdoskop „wyczynów“ p. Mierzejewskiego, a tymczasem p. Mierzejewski nadal prezesuje w al. Jerozolimskich, nadal rozsiada się w fotelu radcowskim izby przemysłowo-handlowej, a jego najbliżsi adherenci i współpracownicy są nawet jakoby wysuwani jako kandydaci na posłów. Nie przesądzając wyników co do śledztwa, należy uznać za niewłaściwe, by p. Mierzejewski w czasie toczącego się śledztwa piastował godność, wymagającą powszechnego zaufania.

Wszystko to razem nie może się pomieścić w głowach zdrowo i logicznie myślącego kupiectwa warszawskiego. Wszystko to jest niesłychanie szkodliwe dla konsolidacji organizacyjnej kupców-chrześcijań, a tym samym dla akcji unarodowienia handlu. Z jednej bowiem strony ten przewlekły stan fermentu zniechęca członków Centr. Zw. Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego do czynniejszego udziału w pracach organizacji i odstręca liczne rzesze nieorganizowanych od wstępowań w szeregi Związku, z drugiej zaś — daje to żydowskiemu pierwszorzędny atut w walce propagandowej.

Trudno jest zrozumieć bezczynność Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego, która mogłaby wyrzucić w tej sprawie przykrej sprawie przemożny a zbawienny wpływ. Jeśli p. Mierzejewski i towarzysze sami nie rozumieją, że gdyby nawet wszystkie wysuwane przeciw nim zarzuty były nieuzasadnione, to i tak, z uwagi na dobro organizacji, na dobro konsolidacji kupiectwa chrześcijańskiego, na dobro akcji unarodowienia handlu winni się usunąć z cienia aż do czasu, gdy Sąd Rzeczypospolitej prawomocnym wyrokiem nie oczyści ich całkowicie z wszelkiej skazy i uwolnią od wszelkich podejrzeń, to obowiązkiem Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego jest pouczyć ich o tym. Tego od Rady Naczelnej oczekuje zdrowa opinia publiczna.

Czas nagli. Atmosfera, panująca wśród polskiego kupiectwa detalicznego na terenie stolicy musi być corychlej i radykalnie oczyszczona. Głos ma Rada Naczelna Kupiectwa Polskiego.

Kto da 100 złotych?

137 rejonów bezszkolnych

Dzieci kresowe pod groźbą wynarodowienia

„Sami dziecimy, zapominamy mowy ojców naszych — chrońcie dzieci nasze“ piszą z Perechrestia, Zaberezia, Rudawy, z serca ziem wschodnich i czerwonego pogranicza.

Terenowe oddziały Pol. Macierzy Szkolnej w wojew. wschodnich zarejestrowały 137 punktów, wskazanych przez państwo wych inspektorów szkolnych, rejonów bezszkolnych, wymagających niezwłocznej zorganizowania szkół powszechnych w bieżącym roku szkolnym. W wykazie tych rejonów są miejscowości, które z państwowych powinny być niezwłocznie otoczone opieką kulturalną. Obojętność społeczeństwa w stosunku do tych miejscowości nie dałaby się niczym usprawiedliwić.

Gromady dzieci walczą się całym ciałem, nie mając nigdzie blisko szkoły. Po wioskach uganiają się cichaczem agitatorzy, przemycający czerwoną bibułę i siojacy ziarna wrogości do Polski. Tu właśnie, na Kresach, każda szkoła staje się twierdzą. Znaczenie jej jest tutaj większe jeszcze niż w głębi kraju. A Kresy są najuboższe w szkoły.

Spółród 137 miejscowości wydzielili Macierz 92 najważniejsze punkty. Izby wynająto, przygotowano sprzęt szkolny. Czeka już gotowe do pracy nauczycielki. Brak tylko pieniędzy na pokrycie skromnych pensyj nauczycieli.

Kto da 100 zł. miesięcznie na ten cel? — Oto pytanie, z którym zwraca się do pośrednictwa prasy Macierz Szkolna do całego społeczeństwa.

Jeżeli na wołanie to nie odpowiemy, jeżeli będziemy nadal dzielili dzieci na nasze i wasze, jeżeli będziemy głusi i ślepi, to zgrotujemy tym „naszym“ dzieciom, nakarmionym, wychowywanym i tak starannie kształconym straszne jutro.

Bo każda szkoła powszechna Macierzy, do której afundowania w woj. wschodnich na wołujemy, jest źródłem oświaty narodowej i zachodniej kultury, jest obok strażnicy KOP-u żywym murem naszej ziemi. Jest dla tych, którzy marzą o pokoju, zapowiedzią nienaruszalności naszych granic, jest gwarancją jasnego, pewnego, twórczego jutra, o którym myślą dla swych dzieci i ci i tamci rodzice.

Kto da 100 zł. miesięcznie na nową szkołę na Kresach?

Chrzecijańska placówka w Lublinie

LUBLIN, 7. 10. (kor. wł.). (jk) W dniu 7 bm. otwarta została w Lublinie nowa handlowa placówka polska, pod nazwą Lubelska Spółdzielnia Rybacka. Spółdzielnia ma na celu wyeliminowanie zbytniego, a wielce szkodliwego pośrednictwa między producentem rolnikiem a konsumentem miejskim — za pomocą bezpośredniej sprzedaży ryb w hurcie i de-

talu w sklepach specjalnie do tego celu przystosowanych — mieszczących się przy ul. Św. Duskiej na rynku miejskim.

Mieszkańcy Lublina z radością podkreślają fakt powstania polskiej placówki spółdzielczej w gałęzi handlu rybnego, który jak dotychczas na rynku lubelskim niemal w 100 proc. znajdował się w rękach żydowskich.

Relikwie św. Andrzeja Boboli przewieziono do placówki misyjnej

Do placówki misyjnej prowadzonej przez księdza prałata Lubiańca w powiecie mołodeczańskim, przewiezione zostały ostatnio z kaplicy pałacu arcybiskupiego w Wilnie relikwie św. Andrzeja Boboli.

Od stacji kolejowej Usza do miejscowości Plebania, gdzie mie-

ści się placówka misyjna, relikwie Polskiego Męczennika niesione były w uroczystej procesji przy udziale licznej rzeszy wiernych.

W uroczystości przewiezienia relikwii św. Andrzeja wziął udział J. E. ks. Bp. Niemira, sufragan polski, przedstawiciele wojska i władz cywilnych.

Odlamki bomby w sercu Ryzykowna operacja w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 7. 10. (tel. wł.). Niezwykle ciężkiej operacji dokonał ostatnio jeden z lekarzy w miejskim szpitalu w Sosnowcu.

Operacji poddał się kierownik szkoły powszechnej, Stanisław Giersz, ranny w roku 1915 w czasie wielkiej wojny odlamkami bomby, które u-

tknęły w okolicy mięśnia sercowego. Przez 23 lata Giersz żył z odlamkami bomby w okolicy serca, obecnie jednak wyrwały one ropienie. Giersz zwrócił się do wielu lekarzy o pomoc, większość jednak nie wierzyła w skuteczną operację. Mimo to operacja się udała.

Skradła 10 tys. zł. z kasy PKO w Katowicach

W oddziale katowickim P. K. O. zginęła kasjerowi paczka 100 sztuk banknotów 100 złotych. W momencie, kiedy kasjer chwilowo się odwrócił. Tajemnicza ta kradzież postawiła na nogi wszystkich urzędników, którzy wezwali policję.

Dochodzenia rychło wskazały, że kradzieży tej mógł się dopuścić tylko ktoś z zatrudnionych na miejscu. Podejrzanie padło na sprzątaczkę, Magdalenę Rosół z Wełnowa, która kręciła się w pobliżu klatki kasowej. Przy rewizji znaleziono u niej ukrytą paczkę skradzionych banknotów. Wobec tego Rosółowa została osadzona w więzieniu.

Ofiara własnej nieostrożności Śmierć pod kołami pociągu

BRODNICA, 7. 10 (tel. wł.). Na dworcu kolejowym w Brodnicy zdarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł pracownik PKP z Grudziąza Jabłoński.

Jabłoński wyszedłszy późno z go-

sciny u swych kuzynów usiłował wskoczyć do odjeżdżającego do Grudziąza pociągu. Wskutek nieostrożności jednak, wpadł pod koła pędzącego pociągu, które obcięły mu obie nogi.

Nieszczęśliwego przewieziono niezwłocznie do szpitala powiatowego w Brodnicy, gdzie wkrótce zmarł wskutek upływu krwi.

Każdemu wolno marzyć

Czy nikt z państwa nigdy nie marzył o tym, co by zrobić, gdyby miał milion?... Przyznajmy się w cichości, że każdy z nas miewa od czasu do czasu takie chwile. Kiedy szarżyna dnia codziennego zalewa nas do zębów, kiedy nas niezapłaconych rachunków, kiedy stanos niewypłacalności, kiedy zaciągamy liczyć ile dni pozostało do pierwszego i czy uda się pozyskać pięćdziesiąt złotych, i ewentualnie, od kogo — mówimy sobie: dość! Tak dać być nie może! Coś się musi zmienić! Przecież i nam się coś od losu należy!

I wtedy zaczynamy marzyć, że wygramy milion. To znaczy, dwieście tysięcy. „Dla tych, co mają ćwiartkę losu. Ewentualnie, niechby i sto tysięcy. A nawet dziesięć. W każdym razie można zapłacić wszystkie długie. Można sprawić sobie furkę. Można wyjechać na południe. A tu szaruga październikowa... br...”

Cały urok tych marzeń polega na tym, że są osiągalne, że to się może z łatwością zdarzyć, że nie marzymy o znalezieniu gotówki na ulicy, ani o zapisie nieistniejącego wuja z Ameryki. Że mając piątkę losu, mamy już wszelkie prawo do takich marzeń.

podczas, gdy nie grając na loterii musimy poddać się losowi z ponurą rezygnacją. Żadnej nadziei. Żadnych marzeń. Życie od pierwszego do pierwszego z rozpaczyliwymi wysiłkami utrzymania równowagi budżetowej.

A tak — można pomarzyć o własnym domku z ogrodem. No, a gdyby mniejsza wygrana — to urządzić sobie ładnie to mieszkanie, co się teraz posiada. Powiększyć przedsięwzięcie, jeżeli je mamy, albo założyć sobie coś i pracować „na swoje”... A jeżeli jeszcze mniej, to sprawić coś z ubrania. Wreszcie — zapłacić dług. Albo — rachunki, które nas gnębią.

Tak przyjemnie marzyć w szary październikowy wieczór o rzeczach, które tak łatwo mogą się ziszczyć. Chyba, że nie mamy losu, tej furki do szczęścia. Bo wtedy — jakże może się szczęście do nas uśmiechnąć? Trudno mieć do losu pretensję na temat: „Ja to nigdy nie mam szczęścia”, jeśli się tej furki nie zostawi. I dlatego każdy z nas powinien mieć choćby piątkę losu 43 Loterii klasowej.

Bez tej klasyowej nadziei, jak bez szczypty soli w jedzeniu, życie byłoby bardzo nudne.

Czy defraudacja?

Doniesienie prokuratorskie W. O. Z. L. A.

Skarbnik p. Pleszczyński oskarżony

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu WOZLA uchwalili jednogłośnie pozbawić mandatu członka zarządu tego związku p. Eugeniusza Pleszczyńskiego, który piastował funkcję skarbnika WOZLA.

Jednocześnie zarząd postanowił skierować sprawę Pleszczyńskiego do prokuratora.

Jak się dowiadujemy, p. Pleszczyński od dłuższego już czasu nie składał

raportów ani Komisji Rewizyjnej rachunków i wyliczeń z pieniędzy W. O. Z. L. A., gdy wreszcie nie przedstawił ich na ultimatywne żądanie Zarządu WOZLA, ten ostatni zdecydował sprawę poruczyć prokuratorowi, który niewątpliwie ustalił przyczyny dziwnej obojętności p. Pleszczyńskiego, przez którego ręce przechodziły pieniądze WOZLA, wynoszące nie raz po parę tysięcy złotych.

Sprawy handlu włókienniczego w Tygodniku Handlowym

Ostatni numer Tygodnika Handlowego, organu prasowego S. K. P. poświęcony jest branży włókienniczej.

Wśród ciekawszych artykułów tego numeru na specjalną uwagę zasługują wywiad z prezesem Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana w Łodzi dr. F. Maciszewskim.

Poza tym znajdujemy w numerze: Interesujące uwagi na temat stopniowego zastępowania importowanej do kraju bawełny przez kotoninę, produkowaną z własnych surowców, informacje o postępach akcji unarodowienia handlu tej gałęzi i o zmianach strukturalnych, obserwowanych na tym odcinku. Do numeru dołączono jest zestawienie adresów wytwórni i hurtowni chrześcijańskich gałęzi włókienniczo-galanterijnej.

Każdy kupiec włókiennik przejrzy opisywany tutaj zeszyt Tygodnika Handlowego niewątpliwie z dużym zainteresowaniem.

Adres Administracji T. H. ul. Zielna 50, tel. 545-50.

Otwarcie wystawy

W sobotę, dnia 8-go b. m. o godz. 13-iej w Instytucie Propagandy Sztuki nastąpi otwarcie nowej wystawy, na którą złożą się pokazy prac: Włodzisława d'Erceville, Tadeusza Gronowskiego, Józefa Krzyżńskiego, Tymona Niesiołowskiego, Tadeusza Potworowskiego, Marka Żulawskiego.

ABC sportowe.

Niedzielne mecze ligowe Leader gra z outsiderem

W niedzielę rozegrane zostanie 5 spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi. W Warszawie zobaczymy mecz Warszawianka — Cracovia, we Łwowie Pogoń walczą z AKS-em, w Krakowie Wisła gości Polonię, w Wilnie Smigły gra z Wartą, w Wielkich Hajdukach spotkają się dwa krańce tabeli ligowej: Ruch z ŁKS-em.

Cracovia goszcząc w Warszawie na meczu z Polonią, grała bardzo pięknie a szereg ostatnich porażek Warszawianki i pozycja, na której się znalazła zbyt bliska spadku z Ligi świadczy o tym, że warszawscy spotkanie to rozegrała bardzo ambitnie i wywalała conajmniej remis; tymbar dziej, że Cracovia jest pozbawiona Korbasa.

W Krakowie Polonia nie posiada dużo szans na zwycięstwo. Wisła pomimo medalnej porażki, powinna sobie dać radę z „czarnymi koszulami”.

Najbardziej wyróżnany mecz, to spotkanie Pogoń — AKS. Teoretycznie Ślązacy są obecnie w lepszej for-

mie. Własne bolsko wyrównuje szanse lwowiak. Wynik remisowy byłby najsprawiedliwszym wykładnikiem obu drużyn.

W Wilnie Smigły będzie się starał za wszelką cenę zdobyć dwa punkty na poznańskiej Warcie. Smigły dowiedzi, że na swoim boisku potrafi pokonać nawet najgroźniejszych przeciwników, jednakże niedzielnym pogrom Ruchu wskazuje, że zdecydowanym faworytem spotkania jest Warta.

Mecz na Śląsku dostarczy Ruthowi dwóch nowych punktów, umacniając go w tabeli i przesadzając bodaj sprawę „odwiedzenia” A klasy przez ŁKS.

Jednocześnie rozegrane zostaną dwa spotkania o wejście do Ligi. W Łodzi walczą Unia i Union, w Garbarni a w Katowicach Śląsk z PKS Łuck. Oba mecze nie wpłyną jednak na układ tabeli gdyż do Ligi i tak wchodzi Garbarnia i Union Turing. Typujemy zwycięstwo Śląska i remis w Łodzi.

Nie kupuj u Żyda! Popieraj handel polski!

RADIO

SOBOTA DN. 8. 10.

6.30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”.
6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół.
11.00 „Śpiewajmy piosenki”. 11.25 Marsze i tańce stylizowane (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja poludniowa.
15.00 „Wesołe piosenki i powiastki”.
15.30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 15.55 Wiad. Dziennika radiowego. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Miniatury kwartetowe. 17.00 Nabożeństwo. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 „Zemsta nietoperza” — operetka. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Pogadanka w języku obcym. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
19.50 Od Tatru do stratosfery. — operetka Jana Straussa.

WARSZAWA II.
14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Utwory Karla Webera (płyty). 21.00 Koncert muzyki francuskiej. 22.00 Koncert popularny (płyty). 23.00 Koncert muzyki operowej.

STACJA KRÓTKOFALOWA
0.15 Pieśń żołnierska. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Piosenki ludowe. 1.30 „Wspomnienia o gen. Dąbrowskim”. 2.10 „Dziarska Kapela”.

NIEDZIELA DN. 9. 10
7.15 Pieśń „Najświętsza Panno”. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja z uroczystości konsekracji kościoła w Dębnie. 11.35 Pogadanka. 11.45 Program. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja dla szkół. 13.00 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Londyńska Orkiestra Symfoniczna. 20.15 Wiadomości sportowe. Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka taneczna. 21.40 „Wesoła Syrena”. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.40 „Współczesność” — słuchowisko Bolesława Żabko Popowicza.

WARSZAWA II.
14.30 Recital śpiewaczy. 15.00 Utwory Saint-Saens (płyty). 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Muzyka kameralna. 22.00 Poemat symfoniczny Ryszarda Straussa (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA
0.05 Trio gitarowe Brazylijskich. 0.35 Ignacy Paderewski. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka. 1.40 Audycja dla młodzieży. 2.00 Gwiedza ze słuchaczami. 2.10 Gra Kapela Ludowa.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290.10, Bruksela 90.20; Helsinki 11.28; Londyn 25.58; Montreal 5.80 i jedna czwarta; Nowy Jork 5.32 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.32 i trzy czwarte; Paryż 14.32; Praga 18.30; Sztokholm 131.80; Zurych 121.60.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest l-ej em. 83.50; 11-iej em. 84.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa l-iej em. 92.00; 4 proc. państw. prem. dolar. 42.25; 4 proc. pożycz. konsolid. 66.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 66.00; 5 proc. pożycz. konwers. (drobne) 68.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 69.92; 4 i pół proc. ziemskie seria V 64.75 — 64.50; 64.75; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 64.50; 4 proc. ziemskie Pozn. kredytowy 54.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 74.50 — 74.00; 5 proc. Lublina (1933 r.) 61.75; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 60.50.

Akcje: Bank Polski 127.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.25; Wegiel 36.00 — 35.00 — 36.00; Lilpop 91.00 — 90.00; Modzelewo 21.75; Ostrowiec 66.25; Starachowice 44.75 — 44.38 — 44.30; Żyrardów 61.00; Haberbusch 55.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszonica jednolita 20.50 — 21.00; żyto 14.25 — 15.00; jęczmień 15.50 — 16.00; owsie i st. 15.50 — 16.00; gryka 16.25 — 17.25, prosa 16.00 — 17.00; rzepak ozimy 43.50 — 44.50; groch polny 24.50 — 25.50; mąka pszena gat. I 36.00 — 39.00; gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 25.25 — 26.00; gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19.50; otręby pszenne grube 11.00 — 11.50, średnie 10.25 — 10.75; maki 10.25 — 10.75, żytnie 8.75 — 9.25; makuchy lne 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.75 — 8.25; słoma prasowana 5.25 — 5.75.